

Mirella Korzeniewska-Wiszniewska

Operacja „Oluja” i spory wokół jej interpretacji

*Z chorwackiej perspektywy „Oluja”
to pojęcie tożsame ze zwycięstwem,
symbol udanego zakończenia wieloletniej wojny.*

*Z serbskiej perspektywy,
i to nie tylko w Chorwacji,
„Oluja” to całkowicie inny symbol.*

Davor Marijan¹

Wojskową operację „Oluja” („Burza”) przeprowadzono w sierpniu 1995 r. na obszarze dzisiejszej Republiki Chorwacji. Zorganizowana została przez siły zbrojne młodego państwa chorwackiego. Miała na celu przejęcie kontroli administracyjnej (i faktycznej), przy użyciu wojska, nad obszarem zamieszkanym przez Serbów, funkcjonującym od 1991 r. pod nazwą Republika Serbska Krajina (RSK). Akcja skutkowałą opuszczeniem tego obszaru przez ludność serbską, która udała się na terytorium Bośni i Hercegowiny (BiH) lub Federacyjnej Republiki Jugosławii (SRJ)². Zakończona sukcesem operacja wojskowa pozwoliła na realizację planu

¹ D. Marijan, *Oluja*, Zagreb 2007, s. 33.

² Głównie na tereny wchodzącej w jej skład Republiki Serbii.

przejęcia kontroli nad terytorium RSK i objęcia go jednolitym systemem politycznym, administracyjnym i prawnym, budowanym po ogłoszeniu przez Chorwację samodzielności państwowej w czerwcu 1991 r.³

Operacja „Oluja”, a zwłaszcza jej polityczny i społeczny odbiór, stanowi jeden z zasadniczych punktów niezgody, jeśli chodzi o proces żmudnego budowania relacji serbsko-chorwackich po roku 1995. Problem polega na odmiennym postrzeganiu tego wydarzenia, które znakomita część opinii chorwackiej interpretuje jako zwycięską operację wojskową, zgodną z zasadami sztuki wojennej, a przy okazji nie łamiącą międzynarodowych regulacji dotyczących ochrony ludności cywilnej. Umożliwiła ona *odzyskanie, wyzwolenie* lub też *uwolnienie spod okupacji serbskiej*⁴. Jeszcze bardziej sporne jest ujmowanie opuszczenia przez około 250 tys. serbskich cywili obszaru RSK. Chorwaci mówią o *ucieczce* lub *ewakuacji* ludności, chociaż najczęstszym słowem, pojawiającym się w ich źródłach, jest *odejście/wyjazd* (oryg. *odlazak*)⁵.

Żadne z tych ujęć nie jest z kolei podzielane przez Serbów, z wyjątkiem pojęcia *ewakuacji*. Jednak zazwyczaj są one używane w kontekście lęku przed ofensywą wojsk chorwackich, która została podjęta pod przymusem, nie zaś zorganizowana pod wpływem wolnej woli (o czym będzie mowa poniżej). Operacja „Oluja” jest postrzegana wprawdzie jako świetnie zorganizowana operacja wojskowa, jednak docelowo miała to być czystka etniczna polegająca na wypędzeniu Serbów z Chorwacji lub ich likwidacji. Chorwaccy Serbowie nie uważali się

³ Wprawdzie przepisy na obszarze Chorwacji zaczęły być wprowadzane od momentu uchwalenia jej konstytucji w 1990 r., jednak dopiero separacja od Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii wprowadziła faktyczną wyższość tych przepisów, znosząc te jugosłowiańskie.

⁴ *Ibidem*, s. 36; A. Nazor, *Riječ urednika*, [w:] *ibidem*, s. 7.

⁵ A. Nazor, *op. cit.*, s. 11.

za okupantów zamieszkiwanych przez siebie obszarów, więc tym samym za kogoś, kto rościł sobie pretensje do odebrania cudzego obszaru. Uważali się za autochtonów, którzy przybyli na te ziemie kilkaset lat temu (głównie w końcu XVII w.). W momencie rozpadu państwa jugosłowiańskiego, gdy jednostronne deklaracje niepodległościowe (Słowenii i Chorwacji) prowadziły do uzyskania samodzielności państwowej, akceptowanej na arenie międzynarodowej, Serbowie również chcieli z tego prawa skorzystać⁶.

Należy podkreślić, że stanowisko chorwackie nie jest do końca jednolite w postrzeganiu tej operacji. Wprawdzie nie ma wątpliwości co do tego, że była ona niezbędną, to jednak niewielka część chorwackich badaczy tego tematu (wśród nich są i chorwaccy Serbowie, tacy jak Svetozar Livada⁷ czy Živko Juzbašić⁸) uwzględnia kwestię sytuacji ludności serbskiej.

Podobnie wśród serbskich opinii można znaleźć rozbieżności, dotyczące genezy operacji „Oluja”. Nie jest wprawdzie

⁶ Szerzej ten temat zostanie poruszony w rozważaniach w dalszej części tekstu, zob.: С. Нишић, *Хрватска Олуја и српске сеобе*, Београд 2006, s. 127; J. Skowronek, M. Tanty, T. Wasilewski, *Słowianie południowi i zachodni VI–XX wiek*, Warszawa 2005, s. 152; В. Гречић, *Главна обележја сеоба српског народа*, [w:] *Сеобе Срба некад и сад*, ur. В. Гречић, Београд 1990, s. 27; Ž. Juzbašić, *Srpsko pitanje i hrvatska politika. Svjedočanstva i dokumenti 1990–2000*, Zagreb 2009, s. 39.

⁷ Svetozar Livada – urodzony w Slunju (na obszarze dzisiejszej Republiki Chorwacji) – filozof, socjolog i polityk, który podczas wojny w Chorwacji był konsultantem ds. pomocy humanitarnej przy dowództwie sił pokojowych Narodów Zjednoczonych na obszarze Sektora Północ (Banovina, Kordun).

⁸ Živko Juzbašić – urodzony w Jošavicy, koło Petrinja (na obszarze dzisiejszej Republiki Chorwacji) – polityk i członek komitetu negocjacyjnego ds. zawieszenia broni i wymiany jeńców, członek delegacji haskiej chorwackiej grupy eksperckiej ds. ochrony praw człowieka i mniejszości, w latach 1991–1992 był jedynym politykiem serbskiej narodowości w chorwackim rządzie; bezpartyjny.

dyskutowany sam fakt jej przeprowadzenia oraz konsekwencji dla chorwackich Serbów, natomiast rozbieżne są opinie na temat roli i współodpowiedzialności Belgradu, o czym również będzie mowa poniżej.

Opracowanie to jest próbą odpowiedzi na pytanie, czy można wypracować wspólne stanowisko oraz wygasić kontrowersje serbsko-chorwackie wokół operacji „Oluja”. Na początku zostaną omówione podstawowe problemy historiografii tematu. W kolejnej części będzie przedstawione ujęcie operacji „Oluja”, głównie w badaniach chorwackich oraz serbskich, wsparte innymi źródłami⁹. Koncentruję się głównie

⁹ Najważniejsze dokumenty, które wniosły najwięcej informacji fakto-graficznych, to raport Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, dotyczący operacji „Oluja” i zbrodni popełnionych na ludności serbskiej: *Croatia. Impunity for Abuses Committed during “Operation Storm” and the Denial of the Right of Refugees to Return to Krajina*, Human Rights Watch/Helsinki, August 1996, vol. 8, no. 13, <http://www.hrw.org/reports/pdfs/c/croatia/croatia968.pdf> (dostęp 9 VI 2014); a także transkrypty rozpraw procesów w Hadze przeciwko Ante Gotovinie, Mladenowi Markačowi i Slobodanowi Miloševićowi. Bardzo ważne były również informacje uzyskane z publikowanych wspomnień Carli Del Ponte (główna prokurator Międzynarodowego Trybunału Karnego dla byłej Jugosławii – od 1999 r. do 2007 r.), К. Дел Понте, *Обвинителката во лов. Соочувања со најлошите злосторници на човештвото и културата на неказивност*, Скопје 2008; oraz wywiady i notatki polskiego dziennikarza Ryszarda Bilskiego, przebywającego podczas wojen na obszarze byłej Jugosławii, R. Bilski, *Kocioł bałkański*, Warszawa 2000. Wśród podstawowych opracowań można wymienić teksty: M. Bjelajac, O. Žunec, *Rat u Hrvatskoj, 1991–1995*, [w:] *Suočavanje s jugoslavenskim kontroverzama. Inicijativa naučnika*, prir. Ch. Ingraio, T.A. Emmet, Sarajevo 2010; M. Mitrović, *Etničko čišćenje kao strategija država na prostoru bivše SFRJ*, „Tokovi istorije. Časopis Instituta za noviju istoriju Srbije” 2005, br. 1–2; N. Barić, *Je li 1995. godine Hrvatska počinila “etničko čišćenje” Srba?*, „Časopis za suvremenu povijest” 2004, god. 36, br. 2; D. Marijan, *op. cit.*, a także pozycję brytyjskiego dziennikarza i analityka wydarzeń z obszaru m.in. Bałkanów Marcusa Tannera: M. Tanner, *Croatia. A Nation Forged in War*, New Haven–London 1997.

na rozbieżnościach w postrzeganiu tego wydarzenia. W konkluzji znajdują się wnioski i próba uzasadnienia odpowiedzi na zadane we wstępie pytanie.

Zasadnicze trudności badawcze

Podjęcie badania tej tematyki następuje kilka zasadniczych trudności. Podstawowa i najogólniejsza wynika z faktu spojrzenia na proces rozpadu (rozbicia) Jugosławii, który przez bardzo długi czas (w trakcie i po wojnie) ukazywał w uproszczonym obrazie w zasadzie wyłączną odpowiedzialność Serbów – za rozpad kraju, podjęcie inicjatywy działań zbrojnych wobec pozostałych bezbronnych narodów; popełnianie zbrodni oraz dokonywanie czystek etnicznych. Nie sposób nie zgodzić się z niektórymi z tych zarzutów, zwłaszcza dotyczącymi zbrodni, jednak nawet dzisiaj można spotkać się z ujęciem, które obarcza Serbów wyłączną odpowiedzialnością za te czyny. W takiej sytuacji trudno było (i jest nadal) pisać o serbskich ofiarach podczas wojen. Owszem, w ostatnich latach można spotkać się z coraz większą ilością publikacji mówiących wprost o zbrodniach popełnianych przez wszystkie strony walczące w wojnach jugosłowiańskich, jednak w większości z nich mówi się bardzo oględnie o serbskich ofiarach wojny, w sposób lakoniczny kwitując wydarzenia, w których to właśnie Serbowie stali się ofiarami. Kontrastuje to z wnikliwą analizą tematu w przypadku pozostałych ofiar, zwłaszcza muzułmańskich. Dokonując dość kontrowersyjnego (ale pojawiającego się w chorwackich i serbskich opracowaniach) zestawienia, można zauważyć, że na temat zbrodni popełnionej przez oddziały serbskie w Srebrenicy (w lipcu 1995 r.) powstają filmy, zarówno dokumentalne, jak i sfabularyzowane, książki, istnieje bogata publicystyka, ukazująca wydarzenie

w jednoznacznym świetle, którego wiarygodności nikt nie podważa¹⁰. Z kolei, analizując przypadki zbrodni popełnianych na Serbach w Bośni i Hercegowinie oraz w Chorwacji, należy w doborze źródeł pomijać najlepiej te serbskie, aby uniknąć zarzutu tendencyjności (na co narażone są w zasadzie wszystkie opracowania, przedstawiające zasadność serbskich interesów podczas wojen jugosłowiańskich).

Kolejną trudnością jest fakt, że racje chorwackich Serbów, początkowo uwzględnione, nie zostały ostatecznie uznane przez międzynarodową opinię publiczną. Ta akceptuje fakty dokonane przez armię chorwacką w 1995 r.¹¹ Podnoszenie ich z pewnością implikowałoby zarzut poparcia dla wielkoserbskich idei (zarzut wielkochorwackich tendencji był i jest poruszany przez badaczy wręcz śladowo). Kwestia postrzegania Serbów jako czynnika konfliktogenego wpłynęła również na rozbieżności w ujmowaniu „Oluji”, nawet wśród zachodnich polityków, którzy byli zaangażowani w ówczesne wydarzenia na Bałkanach.

Innym problemem są źródła do tych, stosunkowo nowych, wydarzeń. Istnieje duża ilość dokumentów, które nie dają jednak pełni obrazu wydarzeń lub, co więcej, mogą powodować problemy interpretacyjne (jak np. tzw. transkrypty brionińskie, o których będzie mowa poniżej). Publikowane wspomnienia lub wywiady z politykami i ważnymi postaciami, związanymi

¹⁰ Informacje nt. Srebrenicy, które pogłębiają kontekst całego wydarzenia, np. poszerzając listę motywów serbskiego dowództwa (bynajmniej nie negując samego popełnienia zbrodni na tysiącach Muzułmanów/Bošnjaków) nie jest w zasadzie szerzej znana.

¹¹ Na te obszary wprowadzono w 1992 r. siły pokojowe ONZ – UNPROFOR (przekształcone potem w UNCRO), które miały tam stacjonować, dopóki kwestia serbska w Chorwacji nie zostanie rozwiązana, co mogło wskazywać na fakt, że racje Serbów początkowo były uznawane przez tzw. wspólnotę międzynarodową, przynajmniej w jakimś zakresie.

z wydarzeniami, kreują wciąż pożądane obrazy zdarzeń, podobnie jak opowieści naocznych świadków. Powstają reportaże, które podważane są jako źródło informacji – z punktu widzenia badań naukowych. Wiele zawartych w nich stwierdzeń jest ze sobą sprzecznych¹².

Z kolei główni aktorzy sceny wojennej (politycy i wojskowi), włącznie z aktualnie sądzonymi przez Międzynarodowy Trybunał Karny dla byłej Jugosławii (ICTY) w Hadze, nie spisują i nie wydają swoich wspomnień, zawierających niekorzystne dla nich (z prawnego punktu widzenia) informacje. Wychodzą natomiast takie, które są ideologicznym przesłaniem lub mają po prostu uniewinnić osobę w oczach opinii publicznej (np. publikacje dowódcy wojsk serbskich w Bośni i Hercegowinie gen. Ratko Mladicia)¹³.

Geneza operacji „Oluja”

W sierpniu 1990 r. Serbowie, mieszkający na obszarze Chorwacji, wówczas składowej Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii (SFRJ), ogłosili w Kninie powstanie autonomicznego obszaru o nazwie Krajina (do końca 1990 r. obszar autonomii był powiększany o inne terytoria zamieszkałe przez Serbów). Była to odpowiedź na wybory w tej republice, w których zwyciężyła Chorwacka Wspólnota Demokratyczna (HDZ) Franjo Tuđmana, a także na wprowadzenie nowej republikańskiej konstytucji. Serbowie zostali w niej sprowadzeni do statusu mniejszości narodowej. Obawiali się, że ogłoszenie niezależności Chorwacji od państwa jugosłowiańskiego będzie oznaczało restaurację zasad panujących

¹² M. Mitrović, *op. cit.*, s. 189.

¹³ M. Bjelajac, O. Žunec, *op. cit.*, s. 230.

w Niezależnym Państwie Chorwackim (NDH) z czasów II wojny światowej. Przekonanie to było w dużej mierze efektem propagandy politycznej, prowadzonej przez późniejszych władarzy poszczególnych republik jugosłowiańskich. Wykorzystując chylący się ku upadkowi system socjalistyczny, rozwijali oni nowe idee narodowe, nacechowane jednoznacznie retoryką nacjonalistyczną. Zgodnie z nią, właśnie w niezależnej Chorwacji miał powrócić proceder prześladowania Serbów, co potwierdzała postawa części chorwackich radykałów, jawnie nawiązujących do tradycji faszystowskich ustaszy. Ponadto, mające od jakiegoś czasu miejsce szykany wobec Serbów, zwalnianie ich z pracy i inne praktyki (opisane poniżej), uzasadniały dodatkowo te obawy. Z kolei na obszarach, na których przeważali Serbowie, w ten sam sposób traktowano przedstawicieli ludności chorwackiej. Chorwaci zaś obawiali się, określanych wówczas popularnym hasłem *ambicji wielkoserbskich*, które mogłyby pozbawić ich części terytorium państwa (chodziło właśnie o obszar, na którym Serbowie ogłosili autonomię). Te przyczyny były jednymi z podstawowych, które pogłębiały konflikt serbsko-chorwacki, doprowadzając do starć zbrojnych już w 1990 r.¹⁴

Do eskalacji napięcia doszło latem 1991 r., po ogłoszeniu przez Chorwację i Słowenię niezależności od SFRJ. Przyczynił się do tego udział Jugosłowiańskiej Armii Ludowej (JNA), która wystąpiła przeciwko jednostronnemu odłączeniu terytoriów chorwackich (i słoweńskich)¹⁵. Krwawy konflikt militarny trwał do grudnia 1991 r. i wstrzymany został pod naciskiem dyplomacji międzynarodowej. Nie przyniósł

¹⁴ M. Mitrović, *op. cit.*, s. 194; zob. też N. Barić, *Je li 1995. godine...*, s. 444–445.

¹⁵ JNA była wprawdzie armią, w której służyli przedstawiciele wszystkich narodowości jugosłowiańskich, jednak już w tym czasie przeważali w niej Serbowie.

jednak definitywnego rozstrzygnięcia kwestii spornych obszarów. Chorwacja funkcjonowała już jako niepodległe państwo, zaakceptowane przez tzw. wspólnotę międzynarodową. Serbowie chorwaccy, nie czekając na dalsze rozstrzygnięcia, ogłosili 21 grudnia 1991 r. powstanie Republiki Serbskiej Krajiny, ze stolicą w Kninie, *jako odpowiedzi na jednostronne odłączenie Chorwacji od SFRJ, mającą na celu ochronę praw ludności serbskiej, przeobrażonej tym aktem w mniejszość narodową*¹⁶.

Plan Cyrusa Vance’a z grudnia 1991 r., przewidujący przerwanie walk na obszarze Chorwacji, wprowadzał Siły Ochronne Narodów Zjednoczonych (UNPROFOR), tworząc na spornych terytoriach strefy (*United Nations Protected Areas*, UNPAs)¹⁷. Powstały tam, gdzie Serbowie stanowili większość

¹⁶ W jej skład wchodziły następujące terytoria: Północna Dalmacja, Lika, Kordun, Banija, Zachodnia Sławonia, Wschodnia Sławonia, Baranja i Zachodni Srem, w sumie 17 028 km². Nie na każdym obszarze RSK serbska ludność stanowiła większość. Podczas gdy w Baniji, Kordunie czy wschodniej Lice liczyła ponad 69%, w Zachodniej Sławonii 57%, w północnej Dalmacji 55%, to we Wschodniej Sławonii tylko 35%. Niejednokrotnie sytuacja wyglądała w ten sposób, że w miejscowościach, gdzie Serbowie nie stanowili większości, jak np. we Wschodniej Sławonii, po utworzeniu Republiki Serbskiej Krajiny wypędzono stamtąd Chorwatów, których własność przejmowali serbscy uchodźcy, powracający na te obszary po jesiennej chorwackiej ofensywie 1991 r. Z kolei Momčilo Mitrović pisze o *osiedlaniu* Serbów w Baranii i Zachodnim Sremie, skąd przemieszczano Chorwatów do Chorwacji (przesiedlano ich również z obszarów północnej Bośni, zamieszkaanej w większości przez Serbów). Czynności te określano w tamtym czasie mianem *humanitarnych przesiedleń*. W ich wyniku obszar RSK zamieszkiwało 91% Serbów, 7% Chorwatów i 2% przedstawicieli innej narodowości, M. Tanner, *op. cit.*, s. 277; M. Mitrović, *op. cit.*, s. 182, 197; *Republika Srpska Krajina*, <http://www.srpskapolitika.com/krajina/link1.html> (dostęp 5 V 2013).

¹⁷ *Former Yugoslavia – UNPROFOR*, http://www.un.org/en/peacekeeping/missions/past/unprof_p.htm (dostęp 6 VII 2014).

mieszkańców lub byli najliczniejszą grupą narodową. Obszary, które znajdowały się w jej granicach, ale były pod kontrolą JNA, nosiły miano *różowych stref* (*pink zones*). Planowano z obu tych stref wycofać oddziały armii jugosłowiańskiej, obszar zdemilitaryzować i umożliwić powrót około 250 tys. uchodźców. Zagrzeb i Belgrad zaakceptowały ów plan, jednak władze RSK nie. Ostatecznie premier RSK, Milan Babić, został zmuszony do podpisania go (twierdził nawet, że użyto przeciwko niemu groźby zamachu). Istotny był fakt, że nie określono, kto miał sprawować kontrolę nad tym obszarem, co pozostawiło władzę nad terytorium RSK w rękach serbskich. Tym samym przynależność tego terenu stała się kwestią otwartą, dając nadzieję Serbom na uzyskanie niezależności od Zagrzebia i możliwość przyłączenia się do Republiki Serbii¹⁸. Mimo to nie mieli oni zaufania do ONZ, a nawet – jak twierdzi chorwacki badacz Davor Marijan – w późniejszej fazie wojny uważali, że żołnierze tej organizacji byli nastawieni prochorwacko¹⁹.

Z kolei jednym z powodów ciepłego przyjęcia ONZ przez Chorwatów było przekonanie, że pomoże ona, zgodnie z założeniem, w: powrocie chorwackich uchodźców na tereny objęte jej protektoratem (którzy uciekli z tych obszarów lub zostali wypędzeni przez Serbów)²⁰; demilitaryzacji sił serbskich; reintegracji ziem pod władzą Zagrzebia. Założenia te nie zostały

¹⁸ Jeszcze w tym czasie jako składowej SFRJ, której koniec ogłoszono nie po raz pierwszy i ostatni w grudniu 1991 r.; od kwietnia 1992 r. Serbia wraz z Czarnogórą utworzyły Federacyjną Republikę Jugosławii, M. Tanner, *op. cit.*, s. 279.

¹⁹ *Ibidem*, s. 279–280; D. Marijan, *op. cit.*, s. 40, 129, 138.

²⁰ Szacuje się, że do grudnia 1991 r. w Chorwacji znalazło się około pół miliona chorwackich uchodźców z ziem zamieszkałych przez Serbów (które będą tworzyć Republikę Serbską Krajinę, wraz z Zachodnią Sławonią, Baranią i Sremem). Więcej nt. wypędzeń Chorwatów z obszaru RSK zob. N. Babić, *Srpska pobuna u Hrvatskoj 1990.–1995.*, Zagreb 2005, s. 371 i nast.

zrealizowane w okresie od 1992 do 1995 r., co więcej, strona chorwacka wysuwała zarzuty, że we Wschodnim Sektorze (Wschodnia Sławonia) obecni tam Rosjanie i Ukraińcy z sił pokojowych ONZ „bratali” się z Serbami z Vukovaru, nie przeprowadzając operacji ochroniających powrót Chorwatów na te obszary. Prezydent Chorwacji F. Tudman mimo wszystko miał nadzieję, że uda mu się użyć środków dyplomatycznych, by nie pozostawić tego regionu w serbskich rękach²¹.

Istnienie Republiki Serbskiej Krajiny pogłębiało problem i tak trudnego położenia Serbów w innych częściach państwa chorwackiego, wobec których prowadzono politykę dyskryminacyjną na zasadzie odpowiedzialności zbiorowej. Problem ten był nagłaśniany m.in. przez serbskie ugrupowanie Milorada Pupovaca²², które podkreślało trudność egzystencji swych rodaków poza RSK. Jednak Serbom współpracującym na płaszczyźnie politycznej z władzami chorwackimi trudno było reagować w konstruktywny i akceptowalny dla wszystkich zaangażowanych stron sposób, również ze względu na brak relacji dyplomatycznych pomiędzy Zagrzebiem i Belgradem. W efekcie tego prowadzono antyserbską politykę w Chorwacji oraz antychorwacką w Serbii (w ramach SRJ). Chorwaccy Serbowie spotykali się z szykanami, wynikającymi z oskarżeń o doprowadzenie do wybuchu wojny domowej. Wiele takich osób nie wytrzymało presji, atmosfery i przemocy psychicznej, polegającej na stosowaniu wyzwisk, wymuszaniu emigracji, czy telefonów z pogróżkami. Dochodziło również do morderstw na ludności serbskiej, np. w Zagrzebiu, Sisaku, Osijeku, Splicie czy Zadarze. W latach 1991–1995 wyjechało – w związku z tą sytuacją – około 200 tys. osób, a około 2–3 tys. domów zostało zniszczonych²³.

²¹ D. Marijan, *op. cit.*, s. 129; M. Tanner, *op. cit.*, s. 281.

²² Milorad Pupovac – chorwacki filolog, lingwista i polityk, który w 1991 r. poparł odłączenie Chorwacji od SFRJ.

²³ M. Tanner, *op. cit.*, s. 282–283.

Wyjeżdżali także Serbowie z Republiki Serbskiej Krajiny, kierując się głównie do Serbii. Była to emigracja na miarę *exodusu*, o czym pisały m.in. media belgradzkie we wrześniu 1992 r., jako główną przyczynę podając ekstremalną korupcję krajnińskiej władzy. Powodem mógł być również brak skutecznego jej działania w różnych częściach RSK, w których – jak przyznawali żołnierze ONZ, monitorujący władze publiczne – panowała po prostu anarchia. Dodatkowymi przyczynami wyjazdów były: brak pracy, zamierająca gospodarka (władze Krajiny miały nadzieję na wysokie dochody z turystyki w parku plitwickim, ale ta, wskutek wybuchu wojny w Bośni i Hercegowinie, zamierała, podobnie jak na chorwackim wybrzeżu). Powodem wyjazdów była również perspektywa pozostania Krajiny w ramach państwa chorwackiego. Wprawdzie miała ona otrzymać autonomię, jednak mieszkający na jej obszarze Serbowie musieliby pogodzić się ze statusem mniejszości narodowej, co – pod wpływem propagandy – kojarzyło się wyłącznie z negatywnymi aspektami²⁴.

Na początku stycznia 1995 r. F. Tuđman zarzucił wojskom ONZ wspieranie Serbów, co miało być przyczyną odmówienia przedłużenia mandatu UNPROFOR, wygasającego końcem marca²⁵. W tym samym czasie wypracowano założenia tzw. Planu Z-4²⁶, mającego być pokojowym porozumieniem między władzami chorwackimi a Serbami z Republiki Serbskiej Krajiny. Przewidywał on m.in. powrót wszystkich uchodźców oraz *znaczłą autonomię dla obszaru, w którego skład wchodziło 11 małych i nierozwiniętych gospodarczo*

²⁴ *Ibidem*, s. 282.

²⁵ W. Walkiewicz, *Jugosławia. Państwa sukcesyjne*, Warszawa 2009, s. 273.

²⁶ Plan Z-4 został opracowany przez tzw. mini-grupę kontaktową, w skład której wchodziłi przedstawiciele Stanów Zjednoczonych, Rosji, a także Francji i Niemiec (reprezentujących Unię Europejską).

gmin wokół Gliny i Knina, co stanowiło zaledwie około 1/3 terytorium kontrolowanego w tamtym czasie przez RSK.

W opinii chorwackiego historyka Nikicy Baricia, plan ten dawał nie tyle szeroką autonomię, co tworzył w zasadzie państwo w państwie. Chorwackie władze zaakceptowały projekt, jednak Serbowie nie przyjęli go w tej formie i domagali się dalszych negocjacji oraz zrezygnowania przez Chorwatów z *veta* wobec przedłużenia mandatu UNPROFOR²⁷. Zasadniczą kwestią, według serbskiego badacza Mihajlo Vučinića, było zbyt duże okrojenie obszaru RSK oraz brak zapewnienia – w tamtym momencie – ochrony ludności serbskiej ze strony ONZ²⁸.

Według emerytowanego jugosłowiańskiego admirała Branko Mamuli, sami Chorwaci nie chcieli uczynić zbyt dużych ustępstw w tym planie na rzecz Serbów, zaś jego odrzucenie stanowiło pretekst do przeprowadzenia planowanych już od jakiegoś czasu operacji wojskowych. Podobną opinię wyraził brytyjski dyplomata David Owen, według którego w tym politycznym dialogu żadna ze stron nie była gotowa do kompromisu, a większe konsekwencje w przypadku braku ustępstw ponosili Serbowie. Chorwaci zostali zwycięzcami, co osiągnęli – w ocenie Owena – dzięki ryzykownym prowokacjom wobec Serbów²⁹.

²⁷ Ostatecznie siły pokojowe ONZ pozostały na obszarze Chorwacji po lutym 1995 r. pod zmienioną nazwą UNCRO.

²⁸ M.M. Вучинић, *Грађански рат у Хрватској 1991–1995*, Београд 2004, s. 174.

²⁹ Owen wymienia najpierw groźbę wstrzymania mandatu ONZ, co miało przestraszyć przywódcę Serbów chorwackich, Milana Marticia, i sprowokować go do wprowadzenia blokady ekonomicznej; prowokacją były też wspomniane rozmowy wokół planu Z-4. Według brytyjskiego negocjatora, Tudman pilnie obserwował błędy Serbów, aby znaleźć pretekst do usprawiedliwionego uderzenia na Krajinę, N. Barić, *Je li 1995. godine...*, s. 459; D. Owen, *Balkan Odyssey*, San Diego–New York 1995, s. 327, 355; zob. też M. Waldenberg, *Rozbicie Jugosławii. Od separacji Słowenii*

1 maja 1995 r. rozpoczęła się, bez uprzedzenia wojsk serbskich, operacja o nazwie „Bljesak” („Błysk”), która obejmowała swoim zasięgiem Zachodnią Sławonię. Chorwackie oddziały w kilka godzin opanowały rejon Okučani i Starej Gradiški. Wojska serbskie uciekły (wraz z cywilami) do północnej Bośni. Szacuje się, że podczas tej operacji co najmniej połowa mieszkańców opuściła swoje domostwa. ONZ oskarżyła Chorwację o dokonanie zbrodni wojennych, jednak później wycofała się z tego, co powinno wzbudzać kontrowersje. Według serbskiego historyka Mile Bijelajaca oraz chorwackiego socjologa Ozrena Žuneca, *chorwackie siły podczas operacji „Bljesak” nie dokonały zbyt wielu [podkr. M. K.-W.] czynów łamiących prawa człowieka*. Natomiast N. Barić zaznaczył, że władze chorwackie wystosowały apel do serbskiej ludności, gwarantując cywilom *prawa obywatelskie, zaś żołnierzom zastosowanie ustawy o amnestii, pod warunkiem złożenia broni. Wszystkim, którzy chcieli opuścić Chorwację umożliwiano swobodne i spokojne odejście*³⁰.

O umożliwieniu cywilom opuszczenia Zachodniej Sławonii w celu udania się na obszar Bośni i Hercegowiny pisał również chorwacki historyk D. Marijan. Natomiast Barić przytaczał wspomnienia serbskiej socjolożki i polityka, Vesny Pešić, która była świadkiem dobrowolnego opuszczania ziem chorwackich przez Serbów, mimo apeli serbskich polityków (Veljko Đakuli) o pozostanie tam³¹.

do wojny kosowskiej, Warszawa 2003, s. 141; M. Bjelajac, O. Žunec, *op. cit.*, s. 248; D. Marijan, *op. cit.*, s. 59.

³⁰ Można zaznaczyć, że apel ten był czasowo ograniczony, N. Barić, *Je li 1995. godine...*, s. 447.

³¹ *Ibidem*; D. Marijan, *op. cit.*, s. 48; *Rat i manjine. Rat u Hrvatskoj 1991–1995. Nezavisnost i sudbina manjina 1991–1992*, prir. Lj. Despotović, D. Gavrilović, Novi Sad 2007, s. 44.

Z kolei serbski badacz Stanko Nišić podał, że kolumny uchodźców były bombardowane przez Chorwatów, zaś na obszary zajęte przez chorwackie wojska zabroniono wstępu obserwatorom międzynarodowym i przedstawicielom organizacji humanitarnych. Marek Waldenberg, powołując się na dane władz Krajiny, przytoczył liczbę 400 zabitych³².

Ostatecznie *niezbyt wiele czynów łamiących prawa człowieka* zostało zinterpretowane przez ONZ jako nie mające miejsca w ogóle, bo jak inaczej można by tłumaczyć wycofanie oskarżenia? W każdym razie operacja „Bljesak” jako *wojskowe wyzwolenie części Zachodniej Sławonii*³³ została zakończona sukcesem. W odwecie Serbowie dokonali ataku rakietowego na Zagrzeb (2 i 3 maja 1995 r.), w wyniku którego śmierć poniosło 7, a rannych zostało 200 osób. To z kolei wywołało konsekwencje wobec władz RSK³⁴.

Pod koniec lipca Zgromadzenie Ogólne ONZ wydało rezolucję 43/49 pod znamienym tytułem *Sytuacja na okupowanych* [podkr. M. K.-W.] *terytoriach chorwackich*, wskazując, że obszary, znajdujące się pod kontrolą serbską, były ziemiami okupowanymi. A to stawiało pod znakiem zapytania racje i oczekiwania Serbów co do tych terytoriów i powinno być dla nich ostrzegawczym znakiem, aby zmienili swoje nieustępliwe dotąd stanowisko³⁵.

³² C. Нишић, *op. cit.*, s. 173; M. Waldenberg, *op. cit.*, s. 142.

³³ N. Barić, *Je li 1995. godine...*, s. 446.

³⁴ W wyniku tego ostrzału prezydent RSK M. Martić został oskarżony o zbrodnie wojenne i był ścigany przez ICTY, M. Bjelajac, O. Žunec, *op. cit.*, s. 249; M. Tanner, *op. cit.*, s. 294.

³⁵ M. Bjelajac, O. Žunec, *op. cit.*, s. 250.

Problemy z interpretacją operacji „Oluja”

Według ustaleń poczynionych na Brioni 31 lipca 1995 r., kolejna operacja wojsk chorwackich, tym razem pod kryptonimem „Oluja”, miała być również przeprowadzona w błyskawicznym tempie (celem: zajęcie ośrodków dowódczych i komunikacyjnych) i, podobnie jak w przypadku operacji „Bljesak”, oczekiwano, że w momencie wkroczenia wojsk chorwackich ludność serbska opuści obszary RSK. Według Petera Galbraitha, ówczesnego ambasadora amerykańskiego w Chorwacji, istniało porozumienie między F. Tuđmanem a tzw. wspólnotą międzynarodową, która dawała wolną rękę Chorwatom w *zaprowadzeniu porządku* w Krajinie – pod warunkiem, że operacja będzie trwała szybko i nie dojdzie podczas niej do zbrodni na ludności cywilnej. Ze strony serbskiej pojawiły się w późniejszym czasie zarzuty, że Galbraith dowiedział się o zamiarze przeprowadzenia operacji dwa tygodnie przed jej rozpoczęciem i nie podjął w tej sprawie żadnych działań. W istocie mogło to wyglądać na *amerykańskie przyzwolenie* na jej podjęcie. Co więcej, w przygotowywaniu *taktycznego instruktażu oraz planu operacyjnego* pomagali emerytowani żołnierze amerykańscy z *błogosławieństwem administracji Billa Clintona*. Nie było to niczym zaskakującym, uwzględniając fakt, że w 1994 r. Stany Zjednoczone oraz Chorwacja podpisały porozumienie o wzajemnej militarnej współpracy między ich siłami zbrojnymi, uwzględniające amerykańskie programy treningowe³⁶.

Prezydent RSK Milan Martić już kilka miesięcy przed planowaną operacją oświadczył, że *międzynarodowa wspólnota dała gen. Tuđmanowi do zrozumienia, że wesprze jego*

³⁶ Croatia. *Impunity for Abuses...*; M. Bjelajac, O. Žunec, *op. cit.*, s. 251–253; por.: A. Nazor, *op. cit.*, s. 15; D. Kovačević, *Kavez. Krajina u dogovorenom ratu*, Beograd 2003, s. 100; *Rat i manjine...*, s. 50.

*imperialistyczne zapędy do zajęcia serbskich etnicznie ziem*³⁷. Mimo to był wciąż przekonany, że w razie ataku otrzyma wsparcie wojsk serbskich z Bośni i SRJ. Co więcej, stwierdził, że *Republika Serbskiej Krajiny istnieje już piąty rok. Tego nie można nie dostrzegać, ani ignorować. Ten fakt musi uszanować także Rada Bezpieczeństwa i Nowy Jork, Belgrad i Zagrzeb, UNPROFOR i cała wspólnota międzynarodowa*³⁸.

Prezydent Chorwacji F. Tuđman zgodził się na kontynuację rozmów w sprawie planu Z-4 z przedstawicielami Knina w Genewie 3 sierpnia. Był to polityczny zwód, którym w ten sposób zakamuflował swoje prawdziwe plany rozpoczęcia operacji wojskowej dzień po negocjacjach³⁹.

Można również postawić pytanie, dlaczego Tuđman nie chciał rzeczywiście rozwiązać kwestii serbskiej drogą dalszych negocjacji planu Z-4? Najprawdopodobniej wiązało się to z oczekiwaniami chorwackiego przywódcy, który chciał, aby odsetek Serbów po wojnie był co najwyżej na poziomie 5% (Ž. Juzbašić podaje nawet 3–4%)⁴⁰. Potwierdził to biograf Tuđmana Darko Hudelist, który pisał o tym, że politykowi

³⁷ R. Bilski, *op. cit.*, s. 77.

³⁸ Warto zauważyć, że wśród władz RSK istniał konflikt na linii prezydent–premier. W opinii P. Galbraitha prezydent M. Martić odrzucał polityczne rozwiązania problemu Krajiny oraz perspektywę ewentualnej koegzystencji z Chorwatami w ramach jednego państwa, zaś premier M. Babić był otwarty na te koncepcje, miał jednak mniejszy wpływ na politykę RSK, a przede wszystkim nie miał władzy nad wojskami, *ibidem; The Cases. The Transcripts*, 25 VI 2003, International Criminal Tribunal for the former Yugoslavia, http://www.icty.org/x/cases/slobodan_milosevic/trans/en/030625ED.htm; *The Cases. The Transcripts*, 26 VI 2003, International Criminal Tribunal for the former Yugoslavia, http://www.icty.org/x/cases/slobodan_milosevic/trans/en/030626IT.htm (dostęp 2 VII 2014).

³⁹ M. Bjelajac, O. Žunec, *op. cit.*, s. 251–252; D. Marijan, *op. cit.*, s. 410; *Rat i manjine...*, s. 48.

⁴⁰ M. Bjelajac, O. Žunec, *op. cit.*, s. 257; Ž. Juzbašić, *op. cit.*, s. 40.

temu zależało na państwie narodowym, w którym nacją konstytucyjną będą tylko Chorwaci. Za jeden z głównych problemów uważał właśnie zmniejszenie odsetka Serbów z ponad 12% na co najwyżej 5%. Wydawało się to logiczne i na pewno było pożądane przez władze chorwackie. Oto liczebność Serbów, nie przekraczająca 5% ogółu mieszkańców, pozwoliłaby na niewyróżniające się zaszeregowanie ich do mniejszości narodowych Chorwacji. Co więcej, nie byłoby wówczas podstaw nadawania im przywilejów, np. w postaci autonomii terytorialnej. To potwierdzałoby z kolei przypuszczenia, że celem działań Chorwatów podczas planowanej operacji wojskowej było usunięcie Serbów z obszaru Krajiny (przynajmniej *pożądaną* liczby). Były burmistrz Knina – Drago Kovačević – stwierdził wprost, że chorwacki prezydent spełnił misję historyczną, jaką było *oczyszczenie* Chorwacji z Serbów. Ambasador USA P. Galbraith z kolei zauważył, że, być może, Tuđman nie miał planu wypędzenia Serbów, jednak kiedy odeszli, nie chciał, żeby wrócili. Mogło to świadczyć o hipokryzji tego polityka, apelującego do Serbów o pozostanie w domach w momencie podjęcia działań wojskowych⁴¹.

Po rozpoczęciu operacji „Oluja” 4 sierpnia M. Martić nakazał ewakuację ludności serbskiej. Istnieją też opinie, że fałszywe informacje o tym rozpowszechniali (również w postaci ulotek) sami Chorwaci, którzy chcieli, aby Serbowie opuścili Krajinę i udali się *dokądkolwiek* z terenów Chorwacji, co w praktyce oznaczało BiH lub Serbię. Chorwackie źródła donosiły także, że – w obliczu zbliżających się działań wojennych – ewakuację podjęto już wcześniej, *przerzucając autobusami do Serbii tysiące kobiet i dzieci*⁴². Przyczyną opuszczania

⁴¹ M. Mitrović, *op. cit.*, s. 181; zob. też: C. Нишић, *op. cit.*, s. 196; *Rat i manjine...*, s. 57; D. Kovačević, *op. cit.*, s. 103.

⁴² M. Bjelajac, O. Žunec, *op. cit.*, s. 252; D. Marijan, *op. cit.*, s. 375; D. Kovačević, *op. cit.*, s. 93.

obszaru Krajiny, zarówno wcześniej, jak i bezpośrednio przed operacją, była też wojna psychologiczna, jaką rozpoczęli Chorwaci. W mediach zamieszczali oni wiadomości o dużych konwojach serbskich cywili, opuszczających poszczególne terytoria. Pojawiały się również, skierowane pod adresem Serbów, informacje o możliwości swobodnego wyjazdu z Krajiny (dotyczyło to wyłącznie cywili)⁴³.

Zgodnie ze stanowiskiem chorwackim, opuszczenie obszaru RSK przez Serbów było dobrowolnym aktem, do którego nie przyczyniła się ofensywa wojsk chorwackich. Co więcej, według M. Tannera, po rozpoczęciu operacji „Oluja” Tuđman wezwał wojska Republiki Serbskiej Krajiny do złożenia broni, władze w Kninie do poddania się, zaś ludność cywilną do pozostania w domach – ich prawa miały zostać zagwarantowane. Tanner pisze też o ucieczce wojska serbskiego i zdegenerowanych władz RSK wraz z cywilami, co pozwoliło *wyzwolić* Krajinę praktycznie bez wystrzału. Podobnie o operacji pisał amerykański dyplomata Richard Holbrooke, według którego Serbowie *niespodziewanie poddali miasto bez walki* (chodziło o Knin)⁴⁴. Istnieją krótkie filmy dokumentalne oraz zdjęcia, potwierdzające brak chorwackiej niechęci wobec Serbów oraz pokazujące policjantów, którzy podchodzili do serbskich pojazdów, namawiając ludzi, żeby wrócili do swoich domów. W raporcie Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka można jednak znaleźć informacje, że były to aranżowane sceny, filmowane na potrzeby propagandowe. Trudno byłoby w istocie uwierzyć, że ludność chorwacka naprawdę zegnała kolumny serbskich uchodźców żywnością i kwiatami, jak to zostało sfilmowane⁴⁵.

⁴³ К. Дел Понте, *op. cit.*, s. 292; zob. też С. Нишић, *op. cit.*, s. 142–143.

⁴⁴ М. Tanner, *op. cit.*, s. 297, 301.

⁴⁵ *Croatia. Impunity for Abuses...*, s. 11.

Przejęcia Krajiny bez oddania strzału bardzo dobrze wpisywałyby się w obraz zgodnej z prawem, wręcz humanitarnej, ofensywy. Jednak te doniesienia stały w sprzeczności z innymi faktami, przytaczanymi – paradoksalnie – również m.in. przez M. Tannera. Według niego, *czego nie spalili Serbowie w 1991 r., spalili Chorwaci w 1995 r., dlatego, że było serbskie*. O taktyce „spalonej ziemi”, mającej na celu uniemożliwienie powrotu, pisał także Ž. Juzbašić. Jeśli chodziło o informacje dotyczące ucieczki wojsk Krajiny, inne źródła podają, że RSK broniło 37–40 tys. żołnierzy. Również D. Marijan, który dokonał bardzo wnikliwej analizy działań wojskowych podczas tej operacji, opisywał szczegółowo starcia z wojskami RSK⁴⁶.

Odmienny od powyższego obraz przedstawiali także inni badacze, piszący o intensywnych bombardowaniach m.in. Knina (obleganego dwa dni) i regularnych walkach chorwacko-serbskich. Wśród nich można wymienić: M. Waldenberga, Macieja Kuczyńskiego oraz polskiego reportera, obecnego w tamtych czasach na Bałkanach – Ryszarda Bilskiego. Ponadto o atakach chorwackiej artylerii na cywilne obiekty pisała również Del Ponte⁴⁷.

Na łamanie praw człowieka przez wojska chorwackie wskazywali w swoich raportach, opublikowanych przez Danutę Gibas-Krzak, polscy żołnierze z sił pokojowych ONZ – UNPROFOR, przekształconych później w Operację Narodów Zjednoczonych Przywrócenia Zaufania w Chorwacji (UNCRO). Informacje na ten temat można znaleźć w raportach

⁴⁶ M. Mitrović, *op. cit.*, s. 197; zob. D. Marijan, *op. cit.*, s. 127 i nast.; por.: M. Waldenberg, *op. cit.*, s. 143; M. Tanner, *op. cit.*, s. 301; Ž. Juzbašić, *op. cit.*, s. 248.

⁴⁷ Więcej zob.: R. Holbrooke, *To End a War*, New York 1999, s. 72; M. Waldenberg, *op. cit.*, s. 141; R. Bilski, *op. cit.*, s. 90–91; K. Дел Понте, *op. cit.*, s. 292; zob. też С. Нишић, *op. cit.*, s. 183–185.

Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka. W świetle raportów żołnierzy polskich, stacjonujących na obszarze zamieszkanym przez Serbów, podczas wkraczania wojsk chorwackich i penetrowania przez nich domostw słychać było strzały, zaś budynki były podpalane. Również według danych Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka w Chorwacji zostało podpalonych, zdewastowanych i zaminowanych co najmniej 22 tys. domów (Serbowie podają liczbę 25 tys.⁴⁸). Na masową skalę grabiono własność ruchomą, zakłady przemysłowe, domy kultury, niszczone publiczną infrastrukturę, biblioteki i pomniki. Przez kilka kolejnych miesięcy trwała również dewastacja obiektów Serbskiej Cerkwi Prawosławnej, i to mimo dużego zaangażowania chorwackich autorytetów, usiłujących chronić te budowle⁴⁹.

Raport helsiński wspomina o tym, że Serbowie (ale także uciekający Chorwaci) byli wprawdzie eskortowani przez siły

⁴⁸ „Oluja” *zločin koji još traje*, „Krajinaforce. Glas krajišnika u egzilu”, http://www.krajinaforce.com/oluja_brijunski_transkripti.html (dostęp 26 VI 2014); zob. też M. Waldenberg, *op. cit.*, s. 148.

⁴⁹ Serbowie podają, oprócz wspomnianej liczby domów, również następującą listę zniszczeń obiektów nie mających znaczenia strategiczno-militarnego: 13 tys. budynków o przeznaczeniu gospodarczym, 182 domy spółdzielcze, 56 placówek służby zdrowia, 78 cerkwi, 29 muzeów, 181 cmentarzy, 352 placówek handlowych, 96 trafostacji, wszystkie serbskie zakłady przemysłowe, 920 obiektów zabytkowych, 211 obiektów gastronomicznych i 410 zakładów rzemieślniczych. Ponadto żołnierze UNCRO w dniach, gdy rozpoczęła się „Oluja”, zgłaszali napady wojsk chorwackich na ich punkty obserwacyjne. Więcej na ten temat zob.: D. Gibas-Krzak, *Operacja „Oluja” w świetle raportów i dokumentów oficerów i podoficerów 2 kompanii piechoty polskiego batalionu UNPROFOR w Chorwacji*, [w:] „Na ostrzu miecza stoją nasze sprawy...”. *Studia o służbach specjalnych, wojnie i bezpieczeństwie Polski, Europy i świata. Z okazji 70-lecia profesora doktora habilitowanego Wiesława Wróblewskiego*, [red. nauk. A. Aksamitowski, P. Zająć], Szczecin 2012, s. 364–378; „Oluja” *zločin...*; M. Mitrović, *op. cit.*, s. 199; *Croatia. Impunity for Abuses...*, s. 19.

chorwackie, jednak niektórzy przemieszczali się wbrew ich woli. Co więcej, raport nadmieniał, że *uchodźcy byli atakowani, obrzucani granatami lub bombardowani w różnych miejscach podczas ich ucieczki* (oryg. *exodusu*). Uciekający Serbowie byli również napadani przez ludność chorwacką, która obrzucała ich kamieniami, butelkami i *innymi rzeczami*. Dochodziło także do wywlekania osób z pojazdów i bicia ich (czego konsekwencją były odnotowane przypadki śmierci). Serbom odbierano również siłą samochody⁵⁰. Należy dodać, że część tych incydentów miała miejsce w obecności żołnierzy ONZ, którzy potwierdzali, że po zdobyciu Knina na ulicach leżała *znaczna liczba ciał, a wiele z nich to były kobiety i dzieci*⁵¹. Wprawdzie raport odnotowuje, że późniejsze doniesienia obniżały liczby pierwotnie podawane, jednak w kontekście analizowanego problemu istotny pozostał zwłaszcza sam czyn, nie tylko ilość ofiar. Polski reporter, R. Bilski, pisał w 2001 r. o odkrytych masowych serbskich grobach, zarówno w samym Kninie, jak i w okolicach⁵².

Według raportu Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka w Chorwacji, opublikowanego w kwietniu 1999 r., tylko na obszarze Sektora Południe, podczas operacji „Oluja” lub w jej wyniku, zabito 526 Serbów, z czego 116 było cywilami. Zgodnie z tym samym raportem, wskutek akcji Chorwatów z obszaru Krajiny uciekło 200 tys. osób, a 110 osób zaginęło. Z danych organizacji Veritas wynika, że podczas „Oluji” zginęło 1959 osób. Ambasador P. Galbraith podczas zeznań w Hadze, w wywiadach, których udzielał zarówno chorwackiej telewizji HRTV „Nedeljom u 2”, jak i telewizji brytyjskiej, potwierdził,

⁵⁰ D. Marijan, *op. cit.*, s. 112; *Croatia. Impunity for Abuses...*, s. 9–10, 12; N. Barić, *Je li 1995. godine...*, s. 455; D. Marijan, *op. cit.*, s. 140; С. Нишић, *op. cit.*, s. 193; D. Kovačević, *op. cit.*, s. 98.

⁵¹ *Croatia. Impunity for Abuses...*, s. 8; К. Дел Понте, *op. cit.*, s. 292; С. Нишић, *op. cit.*, s. 193.

⁵² M. Waldenberg, *op. cit.*, s. 147.

że czystek etnicznych dokonywały nie regularne wojska chorwackie, a oddziały paramilitarne, które zabijały cywili i paliły domy, żeby uniemożliwić im ewentualny powrót. Podawał liczbę 1990 zabitych osób cywilnych i 350 tys. wypędzonych⁵³. Według raportów śledczych ONZ, podczas „Oluji” oraz po niej na co najmniej 150 osobach wykonano egzekucje (co potwierdził późniejszy akt oskarżenia przeciwko gen. Ante Gotovinie), jednak lokalna organizacja pozarządowa zwiększyła tę liczbę do ponad 700 osób⁵⁴.

Po operacji Chorwatów dochodziło jeszcze do aktów dyskryminacji i wypędzeń Serbów przez kolejne miesiące. Niektórzy z nich wracali nawet po tygodniu od zakończonej ofensywy, lecz byli ponownie wypędzani. Miało się to odbywać za zgodą chorwackich władz państwowych, które ochraniały siły rządowe, dokonujące tych aktów. Wydarzenia te miały być ukrywane przed opinią publiczną. Prokurator Del Ponte stwierdziła, że czystki etniczne na ludności serbskiej w Chorwacji zakończyły się 15 listopada 1995 r. Inne źródła mówią o wiośnie 1996 r.⁵⁵

⁵³ М.М. Вучинић, *op. cit.*, s. 162; M. Bjelajac, O. Žunec, *op. cit.*, s. 250; *U Hrvatskoj Dan pobjede, u Srbiji parastos*, „Aljazeera. Balkan”, 4 VIII 2012, <http://balkans.aljazeera.net/vijesti/u-hrvatskoj-dan-pobjede-u-srbiji-parastos>; P. Pejčić, *Srbima povratka nema*, „Večernje novosti online”, 30 XI 2012, http://www.novosti.rs/dodatni_sadrzaj/clanci.119.html:408405-Srbima-povratka-nema; *Dokumentaciono Informacioni Centar „Veritas”*, <http://www.veritas.org.rs/bilten/> (dostęp 4 V 2013); zob. też M. Mitrović, *op. cit.*, s. 198; por.: A. Nazor, *op. cit.*, s. 23; D. Marijan, *op. cit.*, s. 411; *Rat i manjine...*, s. 52; Ž. Juzbašić, *op. cit.*, s. 40.

⁵⁴ *Croatia. Impunity for Abuses...*, s. 2, 8, 22; por.: *ibidem*, s. 23; *The Prosecutor of the Tribunal against Ante Gotovina. Indictment*, The International Criminal Tribunal for the Former Yugoslavia, Case no: IT-01-45-I, <http://www.icty.org/x/cases/gotovina/ind/en/got-ii010608e.htm> (dostęp 18 VI 2014).

⁵⁵ Podczas operacji zginęło również 211 chorwackich żołnierzy i policjantów oraz 42 osoby cywilne. W helsińskim raporcie zaznaczono, że nie

Wizytujący Chorwację we wrześniu 1995 r. John Shattuck z Departamentu Stanu USA, skrytykował *egzekucję Serbów* (*execution of Serbs*; o egzekucjach wspominała również Del Ponte) oraz zniszczenie ich własności w trakcie przeprowadzenia operacji. Zachowania te określił mianem zbrodni wojennych. Co więcej, negocjacje Chorwacji z Unią Europejską (UE) zostały zawieszono właśnie z powodu naruszenia klauzuli pełnego poszanowania praw człowieka i demokratycznych pryncypiów⁵⁶.

* * *

Kontrowersje i rozbieżne interpretacje, związane z operacją „Oluja”, dotyczą kilku zasadniczych pojęć, które determinują ujęcie całej problematyki, rzutującej w zdecydowany sposób na najnowszą historię Chorwacji. Pierwsza kwestia jest związana z tym, czy opuszczenie obszaru Republiki Serbskiej Krajiny było *exodusem* (względnie *ewakuacją* lub *odejściem*) czy też *czystką* lub *wypędzeniem*. W źródłach chorwackich przeważa raczej *exodus*, chociaż sami Serbowie określają to wydarzenie najłagodniej jako *wypędzenie* (*wygnanie – exilium*), ale również jako *czystkę*

posiadano danych pochodzących z serbskich źródeł. Warto także wspomnieć, że w 1998 r., gdy Chorwacja przejęła kontrolę nad obszarem Wschodniej Sławonii, Baranii i zachodnim Sremem, wyemigrowało stamtąd około 40 tys. Serbów, J. Paszkiewicz, *Problem integracji Serbów powracających do Chorwacji ze społeczeństwem i strukturami państwa chorwackiego (2000–2005)*, [w:] *Integracja i tożsamość narodowa w Europie Środkowo-Wschodniej na przestrzeni dziejów. Z prac Polsko-Bułgarskiej Komisji Historycznej*, red. nauk. E. Znamierowska-Rakk, Warszawa 2007, s. 223; К. Дел Понте, *op. cit.*, s. 293; zob. też С. Нишић, *op. cit.*, s. 170.

⁵⁶ *Human Rights Watch World Report 1996 – Croatia*, UNHCR, The UN Refugee Agency, <http://www.refworld.org/docid/3ae6a8b144.html> (dostęp 2 VII 2014).

etniczną. Słownikowa definicja *exodusu* wyjaśnia ten termin jako: *masowe wyjście, wyjazd skądś, masowa emigracja*; inna mówi nawet o *opuszczeniu kraju ojczystego, emigracji*⁵⁷. *Exilium* jest definiowane jako *zmuszenie kogoś do odejścia skądś lub wyprowadzenie skądś jakiejś osoby [...], żeby udała się w określone miejsce*⁵⁸. Z kolei *czystka* to *usuwanie niewygodnych osób z jakichś środowisk metodami nacisków, szantażu itp.*⁵⁹ Uwzględniając różnice interpretacyjne w postrzeganiu operacji „Oluja”, zrozumiałe jest stosowanie tych określeń przez każdą ze stron. *Exodus* nie sugeruje jednoznacznie czyjejś zewnętrznej ingerencji, przyczyniającej się do *emigracji*, z kolei zarówno *exilium*, jak i *czystka* wyraźnie to stwierdzają.

Faktem jest, że opuszczenie przez Serbów Krajiny było bezpośrednim skutkiem ofensywy zbrojnej. Z upływem czasu wrażenie ścisłego związku między działaniem wojsk chorwackich a ucieczką Serbów może zostać zatarte na rzecz uwytknienia czynników politycznych. Te mogłyby sugerować, że Serbowie postanowili opuścić Chorwację np. w wyniku niemożności pogodzenia się z faktem pozostania ziem przez nich zamieszkanymi w granicach republiki chorwackiej. Do takiego wskazania dąży część badaczy chorwackich. Na poparcie tej tezy podają fakt już wcześniej planowanych przez lokalne serbskie władze ewakuacji ludzi z poszczególnych miejscowości⁶⁰.

⁵⁷ *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych Władysława Kopalńskiego*, <http://www.slovník-online.pl/kopalinski/9B90351FF5CE-3878C12565BE0048CAC0.php> (dostęp 21 V 2014).

⁵⁸ *Słownik języka polskiego PWN*, <http://sjp.pwn.pl/szukaj/wyp%C4%99dzenie> (dostęp 21 V 2014).

⁵⁹ *Słownik języka polskiego PWN*, <http://sjp.pwn.pl/szukaj/czystka> (dostęp 21 V 2014).

⁶⁰ N. Barić, *Je li 1995. godine...*, s. 449–450; zob. też A. Nazor, *op. cit.*, s. 11.

Kolejną przyczyną podjęcia decyzji o opuszczeniu RSK były obawy przed aktami przemocy, których mogły dopuścić się wojska chorwackie. Ambasador P. Galbraith w zeznaniach podczas procesu przeciwko Slobodanowi Miloševićowi 25 czerwca 2003 r., odnosząc się do działań chorwackich sił zbrojnych, zaznaczył, że Serbowie uciekali w obawie przed tym, co może ich spotkać ze strony Chorwatów. Dodał, że chorwaccy żołnierze przybywali na obszary zamieszkałe przez Serbów z zamiarem ich eksterminacji, jednak tych już tam nie było. Zgodnie z opinią Galbraitha, nie powinno się więc obwiniać Chorwatów o niezrealizowane zamiary⁶¹. Jest to zgodne z prawdą, ale obawy były uzasadnione, uwzględniając mordy na ludności, która zdecydowała się pozostać na miejscu. Stosowanie taktyki „spalonej ziemi” oraz zabijanie osób, które nie uciekły, mieściło się w kategoriach pojęcia *czystki etnicznej*.

Wokół interpretacji powyższych pojęć – w kontekście operacji „Oluja” – zderzenie opinii nie ma wyłącznie podziału na chorwacki i serbski punkt widzenia. Podczas gdy stanowisko Serbów jest jednolite w ujęciu tego wydarzenia, to w Chorwacji istnieje głęboki i asymetryczny podział opinii. Większość tamtejszych badaczy postrzega bowiem „Oluję” jako wyzwolenczą, bohaterską i pozbawioną kontrowersji operację wojskową. Nieliczni zaś (S. Livada, czy nieco bardziej powściągliwy O. Žunec) wskazywali na zbrodniczy charakter czynów armii, których nie potępiła ani opinia publiczna (nie tylko chorwacka), ani wymiar sprawiedliwości. Krytykowany m.in. przez N. Baricia Livada wskazał też na absurdalność stwierdzeń o *dobrowolnej ucieczce*. Oświadczył, że *teoria o samowypędzeniu jest nie do obrony*⁶².

⁶¹ *The Cases. The Transcripts*, 25 VI 2003...; *The Cases. The Transcripts*, 26 VI 2003... (dostęp 2 VII 2014).

⁶² S. Livada, *Etničko čišćenje – zločin stoljeća*, Zagreb 1997, s. 96–97.

Wątpliwości co do interpretacji wydarzenia nie mieli z kolei D. Owen czy C. Del Ponte, nazywając operację „Oluja” wprost *czystką etniczną*⁶³. Była nią także w ocenie części żołnierzy wojsk Narodów Zjednoczonych, stacjonujących w tamtym czasie na obszarze RSK. Świadczy o tym choćby notatka służbowa (a także wspomniane wcześniej raporty wojskowe), sporządzona przez dowódcę 2. kompanii piechoty polskiego batalionu sił pokojowych ONZ: *Operacja „Burza” miała za zadanie rozbić siły Serbów i przyłączyć Krajinę do Chorwacji oraz dokonać czystki etnicznej*⁶⁴. Dowodem na to mogła być również reakcja ONZ i UE, jak i przedstawiciele władz szwedzkich oraz rosyjskich, potępiających działania chorwackie. To, być może, nie miałyby miejsca w przypadku, gdyby Krajina została w istocie zajęta „bez wystrzału”.

Kolejne, zupełnie przeciwstawne ujęcie dotyczy kwestii odpowiedzialności za zbrodnie przez konkretne podmioty. Można odnieść wrażenie, że chorwaccy historycy i politolodzy starają się przedstawić historię niepodległości Chorwacji po 1991 r. jako nieskazitelny obraz, w ramach którego mieszczą się wyłącznie **praworządność** i **bohaterowie**. Z głównych aktorów chorwackiej sceny politycznej i wojskowej zdjęta została odpowiedzialność za zbrodnicze aspekty najważniejszej operacji wojskowej. To było w dużej mierze „zasługą” międzynarodowej opinii publicznej. Można postawić pytanie: Czy prezydent F. Tuđman od początku nie zamierzał chronić serbską ludność cywilną, czy też miał nadzieję, że do łamania praw człowieka rzeczywiście nie dojdzie? To drugie oznaczało naiwność, niemożliwą raczej u tak wytrawnego gracza. Przecież zależało mu przede wszystkim na uzyskaniu akceptacji ze strony zagranicznych polityków. Liczyło się tylko

⁶³ K. Дел Понте, *op. cit.*, s. 292; D. Owen, *op. cit.*, s. 327, 355.

⁶⁴ D. Gibas-Krzak, *op. cit.*, s. 364–378.

przejęcie Krajiny oraz zgoda dyplomatów na zorganizowanie w tym celu akcji. Aktualnie nurtujące jest inne pytanie: Czy Chorwaci byli pewni już wtedy (1995 r.), że nawet w obliczu takiego czynu nie poniosą międzynarodowych konsekwencji? Nie ucierpiał przecież wizerunek Tudmana, nie ucierpiał wizerunek jego państwa, które wprawdzie było dyscyplinowane na arenie międzynarodowej z powodu choćby swojej polityki mniejszościowej, to jednak nigdy przez dłuższy okres.

Wyłączenie na najwyższym szczeblu odpowiedzialności za zbrodnie objęło również głównych dowódców wojskowych, postrzeganych w Chorwacji jako bohaterowie „wojny domowej”. Najbardziej spektakularny przykład dotyczył A. Gotoviny⁶⁵ i Mladena Markača⁶⁶, którzy jednak byli sądzeni przez ICTY, m.in. za zbrodnie przeciwko ludności serbskiej podczas operacji „Oluja”. Na listę zarzutów składały się prześladowania, morderstwa, grabieże, niszczenie mienia czy okrutne traktowanie. Dodatkowo akt oskarżenia zawierał zarzut *uczestnictwa we „wspólnym kryminalnym przedsięwzięciu” [joint criminal enterprise], mającym na celu trwałe usunięcie serbskiej ludności z regionu Krajina*⁶⁷, co miało zostać zaplanowane i ustalone w tzw. transkryptach briońskich. Sąd pierwszej instancji skazał Gotovinę na 24 lata więzienia, zaś Markača na 18. Potwierdzenie uczestnictwa w zbiorowym procederze kryminalnym podważało obraz

⁶⁵ Generał pułkownik A. Gotovina był dowódcą okręgu wojskowego Split, któremu podlegał obszar działania obejmujący m.in. Knin, Zadar i Šibenik.

⁶⁶ Generał pułkownik M. Markač był dowódcą zjednoczonych oddziałów Policji Specjalnej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Republiki Chorwacji.

⁶⁷ „Operation Storm” (IT-06-90) Gotovina & Markač. Case Information Sheet, United Nations. International Criminal Tribunal for the former Yugoslavia, http://www.icty.org/x/cases/gotovina/cis/en/cis_gotovina_al_en.pdf, s. 5 (dostęp 18 VI 2014).

i racje głównych aktorów chorwackiej sceny politycznej i wojskowej. W procesie apelacyjnym oskarżeni zdołali udowodnić, że coś takiego, jak *wspólne kryminalne przedsięwzięcie*, nie istniało, zaś przebieg operacji obejmował działania wojskowe zgodne z zasadami sztuki wojennej⁶⁸. W ten sposób strona chorwacka wykazała, że działania wojskowe, mające na celu odzyskanie obszarów RSK, były jak najbardziej zgodne z prawem. Efektem stało się anulowanie wyroków pierwszej instancji i całkowite uniewinnienie obu wojskowych w listopadzie 2012 r. (można dodać, że w 2011 r. uniewinniono gen. Ivana Čermaka – dowódcę korpusu knińskiego Armii Chorwackiej).

Decyzja Trybunału wywołała ogromne wzburzenie serbskich władz i opinii publicznej, dla których wyroki pierwszej instancji były aktem sprawiedliwości, a uniewinnienie – legitymizacją chorwackich zbrodni wojennych w świetle międzynarodowego prawa. Dzięki przychylności interpretacyjnej ICTY Chorwaci uzyskali potwierdzenie pożądanej przez siebie wersji wydarzeń, związanych z operacją „Oluja” (nie była wymierzona z założenia przeciwko ludności serbskiej). Zgodnie z tym, czyny, łamiące jakiegokolwiek prawa, były indywidualnymi „wybrykami” niesubordynowanych żołnierzy, niezgodnymi z planem władz wojskowych Chorwacji. Dalej posunął się jeszcze chorwacki historyk Ante Nazor, który w obszernym wstępie do książki D. Marijana *Oluja* podważył to, że mordów na ludności serbskiej dokonywali jego ziomkowie. Sugeruje on, że: wielu Serbów poniosło śmierć z powodu licznie popełnianych samobójstw; dużo domów zostało spalonych przez

⁶⁸ *Presuda. Tužitelj protiv Ante Gotovine, Mladena Markača*, Međunarodni sud za krivično gonjenje osoba odgovornih za teška kršenja međunarodnog humanitarno prava počinjena na teritoriju bivše Jugoslavije od 1991., 24 VII 2013, <http://www.icty.org/x/cases/gotovina/acjug/bcs/121116.pdf> (dostęp 18 VI 2014).

samych Serbów, zaś kolumny uchodźców ostrzeliwano, ponieważ ludność cywilna była przemieszana z żołnierzami⁶⁹.

Jednym z podstawowych problemów w rozbieżnościach interpretacyjnych, dotyczących charakteru działań podczas operacji „Oluja”, pozostaje również kwalifikacja **dowodów**, które mogły zostać uznane **lub nie**. Najbardziej jaskrawym tego przykładem są zeznania serbskich uchodźców, które – w opinii Serbów – świadczyły o zbrodniach popełnionych na tej ludności podczas przeprowadzania operacji. Natomiast według Chorwatów jest to nieprawda, obliczona na wywołanie antychorwackich nastrojów. Dużą wagę powinny mieć także słowa osób piastujących wysokie stanowiska, które wpływały na kreowanie charakteru wydarzeń. Historyk N. Barić przytoczył słowa byłego chorwackiego ministra obrony Gojko Šušaka, który stwierdził, że *celem „Oluji” było nie tylko wyzwolenie obszarów okupowanych, ale również radykalne zmniejszenie liczby Serbów w Chorwacji*. Potwierdzać to mogły też *instrukcje prezydenta Tuđmana*⁷⁰. Był to jeden z przykładów, który i tak nie miał żadnego wpływu na rewizję chorwackiego postrzegania całego wydarzenia.

Innym były raporty helsińskie, które – w opinii Serbów – stanowiły niezbitę dowody na łamanie praw człowieka podczas „Oluji”. Tymczasem część z nich, sporządzona w Chorwacji przez ekspertów (opublikowane przez Helsińską

⁶⁹ To ostatnie było zgodne z prawdą, czy jednak usprawiedliwiał ostrzeliwanie cywilów? N. Barić, *Je li 1995. godine...*, s. 460; zob. też: A. Nazor, *op. cit.*, s. 23–24; D. Marijan, *op. cit.*, s. 135; N. Barić, *Srpska pobuna...*, s. 523; Ž. Juzbašić, *op. cit.*, s. 40. Warto nadmienić, że A. Nazor informacje o samobójstwach uzyskał z doniesień dziennikarki, która z kolei słyszała o tym od jednego z serbskich uchodźców. Sam jednak podważa autentyczność doniesień na temat serbskich ofiar, wskazując na brak jednoznacznej dokumentacji w tej sprawie.

⁷⁰ N. Barić, *Je li 1995. godine...*, s. 458.

Fundację Praw Człowieka), nie została uwzględniona przez Trybunał w Hadze⁷¹.

W ostatnich latach przedmiotem dyskusji publicznej stały się także wspomniane powyżej tzw. transkrypty briońskie (zapis rozmowy prezydenta F. Tuđmana z wysokimi rangą wojskowymi, którzy byli odpowiedzialni za organizację i realizację planu operacji „Oluja”). Znalazły się tam sformułowania analizujące możliwości przebiegu operacji (np. A. Gotovina mówił o możliwości całkowitego zrównania z ziemią Knina w ciągu kilku godzin⁷²), które zaprzeczały oficjalnemu stanowisku Chorwatów, a także informacjom przekazywanym międzynarodowej opinii publicznej oraz dyplomatom. Strona chorwacka podjęła się jednak interpretacji treści transkryptów, zatrudniając profesora językoznawcę, Ivo Škaricia. Ten przeanalizował dokument, usunął z niego lub zmienił (*sic!*) niektóre słowa tak, aby – jak stwierdził – stanowiły logiczną całość (pozbawioną wojskowego żargonu). Według Škaricia było to konieczne, aby oddać odpowiednie znaczenie transkryptów, które pozwoliło potwierdzić legitymizację operacji⁷³.

Brak dowodów oznaczał **niemożność** pociągnięcia do **odpowiedzialności za popełnione czyny**. Jest to kolejna kontrowersja, która dzieli serbską i chorwacką opinię publiczną,

⁷¹ *Presuda. Svezak. I od II. Tužitelj protiv Ante Gotovine, Ivana Čermaka, Mladena Markača*, Međunarodni sud za krivično gonjenje osoba odgovornih za teška kršenja međunarodnog humanitarnog prava počinjena na teritoriju bivše Jugoslavije od 1991., 15 IV 2011, http://www.icty.org/x/cases/gotovina/tjug/bcs/110415bcs_judgement_p1.pdf, s. 30 (dostęp 23 V 2014).

⁷² „Brijunski transkripti”: *Razgovor hrvatskog državnog i vojnog vrha pred zločinačku akciju „Oluja”*, „Krajinaforce. Glas krajišnika u egzilu”, http://www.krajinaforce.com/oluja_brijunski_transkripti.html (dostęp 18 VI 2014).

⁷³ „Brijunski Transkript” *expertiza prof. Ivo Škaric*, HAZUD, 18 V 2011, <http://www.hazud.ch/2011/05/%E2%80%9Ebrijunski-transkript%E2%80%9E-expertiza-prof-ivo-skaric/> (dostęp 23 V 2014).

a także nie pozostaje bez echa w relacjach dyplomatycznych. Raport helsiński z 1996 r. odnotowywał, że wprawdzie bezpośrednio po operacji „Oluja” (w październiku 1995 r.) przedmiotem śledztwa było kilkadziesiąt spraw o popełnienie mordów, jednak oskarżeni rzadko kiedy byli skazywani⁷⁴.

Z kolei, według danych cytowanych przez N. Baricia, po wojnie do odpowiedzialności pociągnięto 3978 osób, z czego skazano 1492, w tym 26 osób za zabójstwa. Zdaniem Ž. Juzbašicia, zbrodnie przeciwko Serbom nie były efektywnie ścigane, bo Chorwacja nie była tym zainteresowana⁷⁵.

Niezwykle kontrowersyjną kwestią, która wynika w tym przypadku nie tyle z rozbieżności interpretacji chorwackiej i serbskiej, a spekulacji wokół prawdopodobieństwa faktów w ogóle, jest sprawa **odpowiedzialności samych Serbów za opuszczenie przez ich rodaków obszaru RSK**.

Twierdzi się, że władze RSK wydały decyzję o ewakuacji ludności, co zostało zrealizowane. Faktem jest, że prezydent M. Martić już 4 sierpnia nakazał wyjazd *wszystkich osób niezdolnych do służby wojskowej* z obszaru Knina, Benkovaca, Obrovaca, Drniša oraz Gračaca. Zgodnie z planem władz RSK, osoby te miały *ewakuować się w kierunku [miejscowości – M. K.-W.] Srb i Donji Lapac*⁷⁶. Okolicznością często eksponowaną przez chorwackich analityków, by dezawuować rozmiar tragedii nagłaśnianej przez Serbów, jest stwierdzenie, że w momencie rozpoczęcia zbrojnej akcji *zdegenerowane*, skorpumpowane i pogrążone w chaosie władze RSK, podobnie jak wojsko, uciekły. Serbowie podkreślają zaś, iż nieważna była przyczyna ucieczki, a to, że chorwackie wojska dokonywały

⁷⁴ Croatia. *Impunity for Abuses...*, s. 26.

⁷⁵ Ž. Juzbašić, *op. cit.*, s. 40; N. Barić, *Srpska pobuna...*, s. 523; por. *Srbi u Hrvatskoj. Jučer, danas i sutra*, ur. I. Banac, Zagreb 1998, s. 47, gdzie przytoczona jest liczba 1005 spraw sądowych.

⁷⁶ Croatia. *Impunity for Abuses...*, s. 10, 16.

zbrodni na uciekających lub pozostałych na miejscu cywilach⁷⁷.

Kolejnym wskazaniem na odpowiedzialność Serbów jest to, że akcja „Oluja” była jedną z odsłon *uzgodnionej wojny (dogovoreni rat*⁷⁸), jaką mieli prowadzić ówczesni prezydenci Chorwacji i Serbii – F. Tuđman i S. Milošević. Potwierdzenie tej hipotezy dzieliłoby winę za przebieg tego wydarzenia zarówno pomiędzy władze chorwackie, jak i serbskie. Co więcej, z moralnego punktu widzenia większa odpowiedzialność za „Oluję” spoczywałaby na serbskim prezydencie. Chorwaci chcieli przecież odzyskać całkowitą kontrolę nad obszarami RSK w ramach swego państwa, bez względu na środki, jakie zostały w tym celu użyte. Hipotezę o tzw. uzgodnionej wojnie promował ówczesny burmistrz Knina – D. Kovačević. Strona chorwacka nie potwierdziła takich przypuszczeń, jednak świadczyłyby one o prawdziwości stwierdzeń o planowym usunięciu ludności serbskiej z Chorwacji (a tak zarzuty stawia się władzom RSK, które chciały zrzucić z siebie *odpowiedzialność za wojnę w Chorwacji*)⁷⁹.

Serbów dodatkowo obciążały wcześniejsze opinie ich ziomków z Chorwacji, że nikt się nimi nie interesuje i nikt o nich nie dba (w znaczeniu politycznym). Chodziło o rozwiązanie problemu chorwackich ziem, zamieszkanych przez ludność serbską, a dotyczyło zarówno Serbii i S. Miloševicia, jak i Republiki Serbskiej w BiH i Radovana Karadžicia. Z kolei belgradzcy Serbowie oskarżali tych z Krajiny (których jakoby zdradzili) o brak zorganizowania solidnej obrony. Faktem jest,

⁷⁷ N. Barić, *Je li 1995. godine...*, s. 452 i nast.; „Oluja” zločin...

⁷⁸ N. Barić, *Je li 1995. godine...*, s. 443; D. Kovačević, *op. cit.*, s. 57.

⁷⁹ Co nie byłoby niczym nowym, uwzględniając wspomniane w tekście tzw. humanitarne przesiedlenia, realizowane jednak przy znacząco mniejszej liczbie ludności.

że zarówno Serbowie z Krajiny, jak i zagraniczni dyplomaci byli przekonani, że w razie ataku Chorwatów Belgrad udzieli militarnego wsparcia Krajinie⁸⁰.

Ponadto, ze strony serbskiej można się spotkać ze zdaniem, że masowa ucieczka Serbów z RSK mogła być środkiem nacisku na Belgrad, zastosowanym przez Zagrzeb, w celu sprowokowania wojsk serbskich do wystąpienia przeciwko Chorwatom (S. Milošević miał zapewniać władze RSK, że w razie ataku wojsk chorwackich *Serbia nie pozostanie obojętna*). Faktem jest, że wielu Serbów uciekało też w obawie przed postawieniem ich przed sądem lub nie wyobrażało sobie ułożenie życia „po sąsiedzku” po wzajemnym wyrządzeniu tyłu krzywd⁸¹.

* * *

Do dzisiaj „Oluja” jest ukazywana w Chorwacji jako dobrowolny *exodus* Serbów z obszaru Krajiny, zainicjowany paniczną ucieczką zdegenerowanego wojska i władz RSK. Z oburzeniem spotykają się tam próby przedstawienia innej interpretacji tego wydarzenia.

W 2001 r. pokazany został przez telewizję film Božidara Kneževicia *Burza nad Krajiną (Oluja nad Krajinom)*, pokazujący wydarzenie oczami serbskich uchodźców i dokumentujący zbrodnie chorwackie na Serbach. Obraz odebrano jako nieprawdziwy i propagandowy. Generał Janko

⁸⁰ Faktem jednak jest, że mimo pomocy militarnej i technicznej, udzielanej w latach 1991–1995, polityka Belgradu i Knina (celem – połączenie ziem zamieszkałych przez Serbów) była rozbieżna, N. Barić, *Je li 1995. godine...*, s. 448, 453; D. Marijan, *op. cit.*, s. 139; R. Holbrooke, *op. cit.*, s. 72–73; M. Waldenberg, *op. cit.*, s. 149; R. Bilski, *op. cit.*, s. 76; D. Kovačević, *op. cit.*, s. 101; *Rat i manjine...*, s. 57.

⁸¹ M. Mitrović, *op. cit.*, s. 200; D. Marijan, *op. cit.*, s. 57.

Bobetko⁸² wystosował list, odczytany w studio przed emisją filmu, w którym zarzucił, że dokument, pokazujący *serbską wersję wydarzeń*, miał na celu pomniejszenie doniosłości wojny narodowowyzwoleńczej oraz był wymierzony w bohaterów narodowych⁸³.

Można postawić pytanie: Jakie warunki musiałyby zostać spełnione, aby możliwy był proces pojednania między obydwoma narodami? Serbska badaczka, Radmila Nakarada, wymieniła szereg z nich: długotrwały pokój oraz dobrovolność i chęć realizacji pojednania⁸⁴. Uwzględniając okoliczności budowania relacji międzypaństwowych, aktualnie można stwierdzić, że pierwszy warunek jest spełniany. Istnieje prawie dwudziestoletni pokój oraz współpraca między obydwoma państwami i narodami (między Republiką Serbii oraz Republiką Chorwacji, jak i na obszarze Chorwacji, gdzie reprezentanci mniejszości serbskiej piastują mandaty poselskie w Saborze). Chęć realizacji pojednania stanowi już bardziej problematyczny warunek, ponieważ – jak zostało wspomniane – należałoby w pewnym stopniu zaakceptować punkt widzenia drugiej strony.

Kolejne warunki, wymienione przez Nakaradę, to *krytyczna autorefleksja o własnym udziale w wywołaniu destrukcyjnego konfliktu oraz empatia wobec cudzych krzywd i ofiar*⁸⁵. To powinno mieć miejsce zwłaszcza w okolicznościach, gdy obie strony konfliktu uznają siebie za jego ofiary.

⁸² Generał Janko Bobetko oskarżony był przez ICTY o zbrodnie popełnione na Serbach podczas operacji „Medački Džep” w 1993 r. Nigdy nie przyjął aktu oskarżenia i nie udał się do Hagi. Zmarł w 2003 r.

⁸³ *Oluja nad Krajinom (Factum), part 1 / 10*, <https://www.youtube.com/watch?v=YMi34hNYda4> (dostęp 7 VII 2014).

⁸⁴ R. Nakarada, *Putevi pomirenja*, „Godišnjak” [Beograd] 2011, god. V, br. 5, s. 363.

⁸⁵ *Ibidem*, s. 364.

W przypadku operacji „Oluja” tak jest, a jako agresora każdy wskazuje drugą stronę. Dla Serbów RSK była obszarem chronionym przez ONZ, o losie którego miały rozstrzygnąć decyzje międzynarodowe. Operacja wojskowa była więc dla nich agresją. Liczba ofiar serbskich przesłania chorwackie, wypędzone z RSK przed 1995 r. Natomiast Chorwaci negują wielkość zbrodni podczas „Oluji”, pomniejszając rozmiar i charakter ofiar. Ta kluczowa rozbieżność wciąż uniemożliwia znalezienie wspólnej podstawy do rozmów, a wśród Serbów pozostałych w Chorwacji wywołuje rozdzwięki. Część z nich, chcąc szukać współpracy z władzami chorwackimi (przedstawiciele polityczni), bierze również udział np. w uroczystościach *wyzwolenia Knina*. Można to odczytać jako wyraźny gest pojednania, a także akceptację wydarzeń z sierpnia 1995 r. Spotyka się to z krytyką tej części przedstawicieli mniejszości serbskiej w Chorwacji, która koncentrowała się i koncentruje na krzywdach narodu serbskiego (zarówno w 1995 r., jak i po zakończeniu wojny w Chorwacji). Taka postawa obu stron stoi na przeszkodzie pojednania, podobnie jak kolejna kwestia, a którą jest osądzenie zbrodni wojennych. Według Nakarady, aby służyło ono pojednaniu, powinno służyć sprawiedliwości, nie zaś interesom politycznym⁸⁶. Serbowie zarzucają Trybunałowi w Hadze upolitycznienie, które pozwoliło Chorwacji przystąpić do UE – bez osądzenia kluczowych zbrodniarzy. Tych uniewinniono (przykłady Gotoviny i Markača), podczas gdy kwestia współpracy z ICTY hamowała w poważny sposób proces akcesyjny Serbii. Co więcej, fakty potwierdzające taki punkt widzenia, płynęły z samej Hagi (zeznań holenderskiego gen. Cornelisa Nikolaia, służącego w siłach pokojowych ONZ, który stwierdził, że podczas wojny w byłej Jugosławii UNPROFOR

⁸⁶ *Ibidem*, s. 365, 369.

*był co prawda bezstronny, jednak obwiniano i karano tylko Serbów*⁸⁷).

Serbscy badacze wskazują wprost na odpowiedzialność polityki Tuđmana. To świadczyłoby, że współczesne państwo chorwackie zostało ukształtowane różnymi, nawet zbrodniczymi, środkami, za co nie rozliczono go. Wprawdzie stanowisko Chorwatów jest niekonsekwentne i niejednorodne, jednak nie zostali oni zmuszeni do weryfikacji lub skonfrontowania się ponownie z omawianym tu zagadnieniem. Ich wersję wydarzeń potwierdzały czynniki zewnętrzne: państwa i politycy zaangażowani w wojny jugosłowiańskie. Co więcej, odpowiedzialność tę musieliby częściowo wziąć na siebie właśnie dyplomaci, którzy brali udział w kształtowaniu pejzażu polityczno-państwowego współczesnych Bałkanów (z pewnością do tego nie dojdzie). W przypadku „Oluji” odpowiedzialność została zepchnięta na pojedyncze osoby, których nazwiska nigdy nie zostały poznane przez szerszą opinię publiczną.

Istnieje małe prawdopodobieństwo, aby Serbowie i Chorwaci odnaleźli konsensus w kwestii postrzegania operacji „Oluja”. Trudno też liczyć na wzajemną akceptację stanowiska drugiej strony, bo to by oznaczało konieczność przyjęcia innych punktów widzenia, na co, jak pokazało ostatnie 20 lat, nie ma woli.

⁸⁷ „Unprofor u BiH nije bio ni na čijoj strani, a kažnjavali smo samo Srbe”, „Vesti online”, 3 V 2013, <http://www.vesti-online.com/Vesti/Ex-YU/310850/Unprofor-u-BiH-nije-bio-ni-na-cijoj-strani-a-kaznjavali-smo-sa-mo-Srbe-> (dostęp 7 VII 2014).